

Siostry

Ina Sazon

dramaturgie
społeczne

teatr powszechny

Teatr, który się wtrąca



Tekst powstał w ramach spotkań Szkoły Dramaturgów Społecznych w ramach projektu „Dramaturgie społeczne”, realizowanego przez Teatr Powszechny w Warszawie i Fundację Strefa WolnoSłowa, dzięki wsparciu finansowemu miasta stołecznego Warszawy.

Osoby:

Michał – 57 lat, mąż Anny, ojciec trzech córek

Anna – 36 lat, żona Michała

Kaja – 18 lat

Ada – 17 lat

Maria – 16 lat

Sergiusz – 21 lat, syn Anny

SCENA 1

Noc. Pokój. Ciche śmieszki trzech dziewczyn.

MARIA:

...i nauczycielka wygnała go z klasy... (śmieje się)... powiedziała, że musiałby wrócić do podstawówki...

KAJA:

(śmieje się) ... jego brat też tak zachowywał się. Co tydzień grozili wyrzucić go ze szkoły.

ADA:

...no ale nie przeszkadzało ci to, gdy biegałaś z nim na randki (śmieje się).

Dziewczyny razem śmieją się.

GŁOS ANNY:

(najpierw szeptem. Gdy zaczyna mówić, dziewczyny milczą)

Przestań... Co ty robisz?...

(za ścianą słychać zamieszanie)

Nigdzie nie pójde...

Dźwięk klucza w zamku.

GŁOS MICHAŁA:

(krzyczy) Pójdziesz!...

Słychać szarpaninę, później – zamykające się drzwi i dźwięk klucza.

GŁOS MICHAŁA:

Jakby ktoś będzie pytał!

Cisza. Dźwięk otwieranych drzwi do pokoju. Po chwili drzwi się zamykają.

KAJA:

(szeptem)

Śpijcie.

SCENA 2

Dzień. W pokoju Maria, gapi się w smartfon. Dźwięk otwierających się do mieszkania drzwi. Ktoś głośno zrzuca buty, jakieś szept. Do pokoju wchodzi Kaja i Ada.

KAJA:

Nie ma ojca?

MARIA:

Nie. Nie wiem. Jeśli jest cicho, to nie. Albo śpi. Nie sprawdzałam.

ADA:

Mama nie dzwoniła?

MARIA:

(podnosi wzrok znad telefonu):

Zabrał jej telefon. Rano widziałam, jak schował telefon mamy do swojego sejf.

Dziewczyny patrzą na siebie, milczą.

MARIA:

... i jeszcze jakieś papiery.

ADA:

Wcześniej o tej porze mama była już w domu. I on. Z kwiatami i najdroższym szampanem.

KAJA:

Co będziemy robić?

MARIA:

Czekać. Co jeszcze?

ADA:

Będziemy musiały ugotować obiad. Jeśli mamy nie ma, będzie nas pytał.

MARIA:

Lodówka jest pusta. Jest tylko makaron i jakaś zielenina. Nie ma też pieniędzy.

KAJA:

Mam 25 złotych. Co u was?

MARIA:

Nic...

ADA:

Mam 10.

KAJA:

Dawaj, co masz. Coś kupię.

Kaja wychodzi.

ADA:

Co robiłaś przez cały dzień?

MARIA:

(nie odrywając wzroku od telefonu):

Nic. Rozmawiałam z przyjaciółmi.

ADA:

Nauczycielka powiedziała, że możesz nie dostać świadectwa ukończenia szkoły i będziesz musiała powtarzać rok.

MARIA:

Kurwa! (pauza) Ten mnie zabije. (pauza) Co robić?

ADA:

Zadzwoń do niej. Może da ci jakiś projekt do przygotowania. Jeśli zrobisz to doskonale, zaliczysz przedmiot.

MARIA:

Nienawidzę szkołę.

Maria zrywa się i wychodzi z pokoju. Ada poprawia koc, wyciąga z torby książki i zeszyty. Maria wchodzi do pokoju.

MARIA:

AAAAAAAAAAAAAAAAAAAAA !!!!!!! Nienawidzę szkołę!!!

ADA:

Co?

MARIA:

Muszę przygotować projekt dotyczący przemocy domowej we współczesnym świecie! Czy nie było gorszego tematu?

ADA

(uśmiecha się smutno):

Ironicznie.

MARIA:

Może jej o nas powiedzieć?!?

Ada wzdyga się, gdy Mary wypowiada te słowa.

MARIA:

I nie muszę się przygotowywać. Opowiem o mamie i zdejmę sweter. Niech wiedzą! Niech patrzą. A przy tym podpowiedzą, jak sobie z tym poradzić!

Wraca Kaja.

KAJA:

Kupiłam mięso. Wrzucimy do piekarnika i będzie obiad. (patrzy na siostry) Co ci się stało?

MARIA:

Pomożesz mi w wykonaniu projektu? Albo ze szkoły wyrzucą.

KAJA:

Czego potrzebujesz?

MARIA:

Opowiedzieć o przemocy domowej. Ale nie ma potrzeby o nas wspominać.

KAJA

(po pauzie): Dlaczego nie?

ADA:

I tak nikt w to nie uwierzy! Z zewnątrz jesteśmy idealną rodziną: tata, mama, trzy córki. Jest nawet szczęśliwy labrador! Koledzy go podziwiają, sąsiedzi uwielbiają! Taka miła i sympatyczna osoba, zawsze gotowa do pomocy...

KAJA

(szczerząc się): Tylko żona i dzieci są zawsze w ubraniach z długim rękawem...

Przez chwilę nikt nic nie mówi.

ADA:

Pomogę ci.

KAJA:

Ja też.

MARIA:

To bierzcie laptopy! Trzeba wyszukać statystyki i takie tam podobne rzeczy.

Dziewczyny wyciągają laptopy, szukają informację. Maria pozostaje przy smartfonie.

KAJA:

Okej, mam coś na początek. WHO podaje dane, że prawie co trzecia kobieta na całym świecie... Aż 30%!!! przez całe życie są wykorzystywane fizycznie i/lub seksualnie przez partnera intymnego lub wykorzystywane seksualnie przez inną osobę. Są to dane z lat 2000-2018, informacje zebrane w 161 krajach.

MARIA:

Ado, będziesz notować?

ADA:

Notuję.

KAJA:

Dalej... Większość badanych kobiet nie zgłaszała policji powtarzających się przypadków przemocy domowej. Wynika to z wielu czynników. Na przykład: stygmatyzacja przemocy domowej w społeczeństwie, często podsycana retoryką urzędników; rozpowszechnienie ignorancji w tej kwestii wśród samych ofiar, ich bliskich krewnych i przyjaciół, a czasem także wśród pracowników instytucji pomocy społecznej; brak zaufania do policji i niewłaściwa reakcja z ich strony; strach przed zemstą ze strony sprawcy przemocy; zależność finansowa od tych ostatnich i strach przed utratą dzieci.

Dziewczyny milczą.

ADA:

Wy przecież wiecie, że mama dzwoniła na policję?

Cisza.

ADA:

Jeszcze przed tym, jak trafiła do szpitala... Pierwszy raz... Ale pracuje tam wielu jego przyjaciół i został poinformowany o telefonie. Potem mama trafiła do szpitala...

KAJA:

Pamiętam, że mama była w szpitalu tylko jeden dzień. Potem wróciła i wszystko wydawało się być jak zwykle.

MARIA:

Płakała wtedy cały czas. Odkręcała wodę w łazience i myślała, że nie słyszemy.

KAJA:

A kiedy on był w domu, uśmiechała się. Gotowała obiady, nakrywała do stołu, pomagała nam odrabiać lekcje.

Dziewczyny milczą i nie patrzą na siebie. Słychać klucz w zamku.

ADA:

Szybko zabierajcie komputer i telefon!

KAJA:

Chodźmy! Musimy go spotkać.

ADA:

Zabrał ją ze szpitala ze skandalem. Powiedział, że nie ma komu gotować i sprzątać. Dla babskiej pracy potrzebuje w domu babę.

Dziewczyny wychodzą.

GŁOSY DZIEWCZYN:

Dzień dobry, Panie!

GŁOS MICHAŁA

(najpierw coś mamrocze): Przyszłyście? Moje córki, ukochane. Czym nakarmicie ojca?

KAJA:

Ugotowałyśmy makaron, proszę Pana. I jeszcze jest kurczak. W piekarniku, za 20 minut będzie gotowy.

GŁOS MICHAŁA

(nagle zły): Makaron? Jaki, kurwa, makaron?! Kim ja jestem, żeby to jeść? Nie słyszę!!!

GŁOSY DZIEWCZYN:

Pan jest prawdziwym mężczyzną.

GŁOS MICHAŁA:

Właśnie! Co, kurwa, jedzą mężczyźni?

GŁOSY DZIEWCZYN:

Mięso, proszę Pana.

GŁOS MICHAŁA:

Mięso! Kurwa... Mięso! (pauza) Będę bił za wszystko. Zabijać będę. Idźcie stąd. Idźcie stąd! Nie doprowadzajcie do grzechu.

SCENA 3

Noc. Pokój. Dzwoni dzwonek. Dziewczyny podskakują.

KAJA:

Kurwa, ten nie zaśnie.

MARIA:

Ja nie pójdę.

ADA:

Dobra.

Ada wstaje i wychodzi.

GŁOS MICHAŁA (zły):

Dlaczego tak długo?! Ucz się szybciej. Nie muszę czekać !!!

ADA:

Bardzo Pana przepraszam.

GŁOS MICHAŁA:

Przynieś mi wody. I zamknij okno. Zimno.

SCENA 4

Dzień. Pokój. Wchodzą dziewczyny.

MARIA:

Wkurzyła mnie! Powiedziała, że zadanie trzeba oddać pojutrze! Dziewczyny, pomóżcie! Jeśli nie oddam, zadzwoni do rodziców!..

ADA:

Dobra, dawajcie razem. Musimy to zrobić szybko. I jeszcze trzeba posprzątać i ugotować jedzenie.

KAJA (otwiera laptopa):

Na czym skończyłyśmy?

MARIA:

Na samym początku!

KAJA:

Dobra, zaraz ogarniemy. Już szukam te artykuły. Okej, mam... Przemoc domowa jest postrzegana głównie jako sprawa wewnątrzrodzinna. Policja, sądy, a czasem nawet służby pomocy zwykle obwiniają samą ofiarę i radzą kobiecie pogodzić się z agresorem lub go nie prowokować. Dalej mam cytaty. Adwokat jednej z kobiet, która zadzwoniła na policję, kiedy jej mąż zaatakował ją nożem i zaczął ją dusić, powiedział: „Dlaczego musiałaś go sprowokować? Jest pijany, trzeba było po prostu pozwolić mu się przespać”.

ADA (uśmiecha się smutno):

Świat boli, gdy słyszysz o cierpieniu innych ludzi. Łatwiej jest udawać, że nic się nie dzieje.

MARIA:

Jeszcze łatwiej powiedzieć, że to ofiara jest winna! Jakby mało cierpiała! To tak, jakby ofiara stała się ofiarą, bo to jej świadomy wybór! (szuka coś w telefonie) Patrzcie, co mam! Jakaś rosyjska celebrytka w wywiadzie dla czasopisma powiedziała: „Trzeba być taką psychicznie chorą osobą, tak, która bierze kamerę i mówi: „Boże, mój mąż mnie bije”. Co robisz? Co dzieje się w tej chwili z mózgiem? Prawdopodobnie nadchodzi jakiś krytyczny moment, aby to powiedzieć. Mój mąż mnie bije, a dlaczego – nie pomyślałaś o tym? Co zrobiłaś, żeby cię nie bił?”

KAJA (mówi i wpisuje do wyszukiwarki):

Zaraz poszukam coś o Rosji. Jest! W 2018 roku w Rosji z powodu przemocy domowej zmarło co najmniej pięć tysięcy kobiet. To 20 razy więcej niż dane policyjne. Badanie zostało przeprowadzone przez organizację praw człowieka, która broni kobiet. Prawie dwie trzecie (61%) kobiet zabitych w Rosji w 2018 r. to ofiary partnerów lub krewnych. Odpowiada to średniemu światowemu poziomowi przemocy domowej według danych ONZ (58%). Jednocześnie, według statystyk MSW, w 2018 roku w wyniku konfliktów rodzinnych i domowych zginęły tylko 253 kobiety (ok. 3%). A więc... Dalsze statystyki, oficjalne i nieoficjalne... Więc... Wszystko zależy od tego, jak myślisz... Jeśli wierzyć oficjalnym statystykom, to problem przemocy domowej jest mocno wyolbrzymiony i wyolbrzymiony z niczego.

ADA:

Tak, bo kobiety się nudzą.

KAJA:

A dramat nadaje życiu sens!

ADA:

Jak bez tego!

MARIA:

Dziewczyny, nie rozpraszać się! Trzeba wyszukać te same dane z innych krajów! Będzie widać, że się starałam!

ADA:

Mam. Przemoc wobec kobiet występuje we wszystkich regionach i krajach... to rozumiałe... ble ble... Policja na całym świecie twierdzi, że wiele ofiar gwałtu nie zgłasza przestępstwa... Mmmmm... Tutaj! Raporty z Dominikany wskazują, że 40-68% przemocy wobec kobiet jest nadużywane przez obecnego lub byłego partnera ofiary. Według doniesień z Gruzji, jakaś forma przemocy domowej

występuje w 50 procentach rodzin. Według statystyk, w Indiach każdego dnia 14 kobiet ginie z rąk krewnych swoich mężów.

MARIA:

Brytyjska kryminolożka przeprowadziła badania na ten temat. Píše, że w 80% przypadków morderstw w parze kobiety stają się ofiarami, a prawie zawsze mordercą jest mężczyzna.

KAJA:

Nie dziwię się! Jak by było inaczej, to wtedy mogłabym.

MARIA (kontynuuje):

W 2017 roku 30 tysięcy kobiet na świecie zostało zabitych przez swoich partnerów – obecnych lub byłych mężów, chłopaków lub partnerek.

KAJA:

Też mam trochę informacji z różnych krajów. Według raportu WHO z 2002 r.

MARIA:

To stare dane!

KAJA:

Innych na razie nie mam. Badania przeprowadzone w Australii, Izraelu, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i RPA pokazują, że 40-70 procent kobiet, które są ofiarami morderstwa, zginęło z rąk swoich partnerów seksualnych. Jest to zwykle naturalny wynik nadużycia w związku. W Wielkiej Brytanii 40 procent kobiet będących ofiarami zabójstw zostało pozbawionych życia przez swoich mężów lub partnerów. Szwecja ... ble ble ble ... 70 procent kobiet pada ofiarą przemocy lub molestowania seksualnego w takiej czy innej formie ... Na przykład statystyki z Holandii ... około 200 tysięcy kobiet cierpi z powodu przemocy ze strony swoich partnerów seksualnych co roku.

MARIA:

Wow! Znalazłam Botswanę! 6 na 10 kobiet pada ofiarą przemocy domowej, a według doniesień z Mołdawii 31% dziewcząt i młodych kobiet w wieku od 16 do 19 lat doświadczyło przemocy seksualnej.

ADA:

Wiesz... Cały projekt można zbudować na statystyce. Za dużo tych informacji. Wiele badań.

KAJA:

I ze wszystkich wynika, że kobiety mają przerąbane...

MARIA:

Tęsknie za mamą.

KAJA:

Sniła mi się dzisiaj. Jakby tego nie było. I mieszkaliśmy razem. I jeszcze Sergiusz.

ADA:

Nie widziałam go od tamtego dnia, jak ten go wyrzucił z domu.

KAJA:

Minęły już cztery lata...

MARIA:

Dlaczego to zrobił? Nie pamiętam. Zupełnie nie pamiętam. Sergiusz zawsze był z nami. A w jeden dzień zniknął... I ten zabronił o nim mówić...

8

ADA:

Czasem myślę, że zapomniałam go twarz. I może nawet spotykam go codziennie, ale nie wiem, że to mój brat... On też nie wie, że to ja. Widział mnie ostatnio, jak miałam 13 lat. Chyba zmieniłam się.

MARIA:

Ale co się wtedy stało?

KAJA:

Sergiusz pojechał do przyjaciela, a jak wracał, to utknął w korku i nie zdążył o wyznaczonej przez tego godzinie wyprowadzić psa na dwór.

MARIA (przerażona):

To wszystko?

Słychać klucz w zamku.

ADA (przestraszona):

Dziś przyszedł wcześniej!

KAJA:

Nic nie zrobiliśmy!

Maria rzuca telefon i pierwsza wybiega z pokoju. Dziewczyny za nią.

GŁOSY DZIEWCZYN:

Dzień dobry, Panie!

GŁOS MICHAŁA:

Dzień dobry, dzień dobry. Stęskniłem się, więc przyszedłem wcześniej. Bo moje ukochane córki nie powinny być same w domu. No, chodźmy do kuchni, poczęstujecie ojca.

Chwila ciszy.

GŁOS MICHAŁA (krzyczy):

Co to kurwa znaczy!? Co wy robiłyście!? Gdzie obiad? Pytam, co robiłyście!?! Znów laptopy przeszkadzają wam? Znów, pytam? Nieście ich tu, będę sprawdzał, co tam robicie! Szybciej!

Kaja wbiega do pokoju, bierze laptopy i wychodzi.

GŁOS MICHAŁA (wsciekły):

Aha, jeden... Dawaj tu drugi!.. Co?!? Co wy kurwa tam szukacie? Jaka przemoc domowa? Co to, pytam?

GŁOS MARIII:

Muszę na zajęcia projekt przygotować. Dziewczyny mi pomagają.

Dźwięk laptopa uderzającego o ścianę.

GŁOS MICHAŁA:

Więc tak... Słuchajcie ojca! Zabieram wasze gadżety i klucze. Będą u mnie w sejfie.

GŁOS MARIII:

Ale szkoła...

GŁOS MICHAŁA:

Nie musisz już chodzić do szkoły. W razie potrzeby sam cię wszystkiego nauczę. Wszystko, co trzeba wiedzieć, wiem. A wy paskudy, będziecie w domu. Jeśli nie macie czasu po zajęciach dla ojca, to cały wasz czas będzie dla ojca. Jasne to?

GŁOSY DZIEWCZYN:

Tak, proszę Pana.

GŁOS MICHAŁA:

Jesteście moją krwią, moje córki. Mogę z wami robić, co zechcę. A waszą rolą jest bycie posłusznymi!

Tak było od dawna i tak będzie zawsze! Paskudy! Jeśli coś wam się

nie podoba – pożałujecie. Jeśli mi zaprzeczycie, nie zdążycie nawet tego pożałować! Paskudy! Suki małe!

SCENA 5

Noc. Pokój. Dzwoni dzwonek.

ADA:

Spijcie. Ja pójdę.

Ada wstaje i wychodzi.

GŁOS MICHAŁA:

Chodź tu... Połóż się obok. Wiesz, nie jesteś moją córką... Mama ci mówiła? Kiedy będziesz miała osiemnastkę, zostaniesz moją żoną. Zawsze będziesz obok mnie. Urodzisz mi dzieci.

Kaja zaczyna płakać, Maria chowa się z głową pod kołdrę.

SCENA 6

Dzień. Pokój. Ada leży w łóżku, Kaja i Maria siedzą obok niej.

MARIA:

Ado, coś wymyślimy. Obiecuję Ci!

Ada przykrywa się kocem. Dziewczyny milczą.

ADA:

Zabiję go.

Dziewczyny milczą.

KAJA:

Ado...

ADA:

Więzienie jest lepsze niż życie z nim.

Dziewczyny milczą.

ADA:

Jak nie go, to siebie.

Wszyscy milczą.

MARIA:

Ja z tobą! Pomogę Ci!

Ada wyłazi spod koca i patrzy na Marię.

KAJA:

Dziewczyny... Nie żartujcie tak...

MARIA:

Kiedy przygotowywałam się do projektu to przeczytałam, że to może być kwalifikowane jako samoobrona. Tak to zrobimy i tak powiemy policji.

KAJA:

Nikt nie uwierzy.

ADA:

Uwierzą. Mama i Sergiusz powiedzą prawdę.

KAJA:

Nikt więcej! Wszyscy go lubią!

ADA:

Nie ma znaczenia. Ani dnia więcej z nim.

MARIA:

U niego w pokoju są narzędzia. Możemy teraz coś wybrać. Wieczorem doczekamy się, aż zaśnie.

KAJA:

Przestańcie! Nie możecie tego zrobić! Pomyślcie o mamie! O sobie!

Ada patrzy na nią.

ADA:

Właśnie myślę. (pauza) Chcę przeżyć.

MARIA:

Wstawaj. Idziemy zobaczyć, co tam ma.

Maria i Ada wychodzą. Kaja idzie za nimi.

SCENA 7

Wieczór. Pokój. Wszyscy dziewczyny w pokoju. Dźwięk klucza w zamku. Kaja przestraszona patrzy na siostr.

KAJA (cicho):

Nie trzeba...

Drzwi do mieszkania otwierają się. Szychać potknięcie

GŁOS MICHAŁA (pijany):

Kurwa mać... Co tu mi pod nogi rzuciłyście?... Suki.

Szychać chałas. Cały czas coś spada na podłogę, Michał próbuje to podnieść, ale za chwilę wszystko powtarza się.

GŁOS MICHAŁA:

Trzeba odpocząć. Meżczyzna musi mieć czas na odpoczynek.

Cisza. Za chwilę szychać chrapanie.

MARIA:

Teraz.

ADA (pauza):

Tak.

KAJA:

Nie trzeba. Proszę.

Dziewczyny cicho wychodzą z pokoju. Najpierw Maria, za nią Ada, Kaja ostatnia. Słychać niezrozumiałe szept. Dziewczyny wracają do pokoju. Cały czas słychać chrapanie.

KAJA:

Mam! Dziewczyny, szybko. Biercie najważniejsze rzeczy i wychodzimy!

Dziewczyny otwierają szafę i wyciągają ubrania. Szybko pakują to do dużej torby.

MARIA:

Co z laptopem i telefonem?

KAJA:

Nie, nie będziemy ryzykować. Zbieraj się! Ado, ty też! Pośpiesz się.

ADA:

Nie wiem, co brać...

KAJA:

Ado! Bierz swetry, spodnie, majtki...

MARIA:

Chcę zabrać wszystko!

KAJA:

Nie mamy czasu!

ADA:

Nie mogę uwierzyć... Prze dwa tygodnie siedzimy tu jak niewolnicy. Bez żadnej szansy, że ktoś pomoże... I raptem...

KAJA:

Przestań! Zbieraj się! Jest taki pijany, że wypadły mu klucze. Ale może obudzić się w dowolnym momencie.

MARIA:

Gotowa jestem. Ado, czemu stoisz?

ADA

(jakby w końcu zrozumiała, że musi śpieszyć się):

Ja?... Wezmę to, co kupowała mama. Nic od niego nie chcę.

Zaczyna wyciągać swoje rzeczy. Siostry już na nią szukają. Szybko wrzuca wszystko do torby.

KAJA:

Cicho bądźcie! Wychodzimy.

Dziewczyny z torbami cicho wychodzą z pokoju, zamykają drzwi. Słysząc, jak bardzo cicho zamykają się drzwi wejściowe, dźwięk klucza w zamku.